



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Druki funeralne poświęcone Januszowi I Radziwiłłowi

**Author:** Mariola Jarczykowa

**Citation style:** Jarczykowa Mariola. (2004). Druki funeralne poświęcone Januszowi I Radziwiłłowi. W: J. Gwioździk, E. Różycki (red.), Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI-XX wiek) : paralele i różnice (S. 152-163). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

MARIOŁA JARCZYKOWA

Uniwersytet Śląski, Katowice

## **Druki funeralne poświęcone Januszowi I Radziwiłłowi**

Książę Janusz Radziwiłł (1579–1620), kasztelan wileński, był postacią bardzo dobrze znaną w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Na Litwie otaczała go sława zwycięskiego wodza i nieugiętego rokoszanina, broniącego interesów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był ponadto mecenasem i obrońcą protestantów, którzy chętnie korzystali z jego opieki, ściągając do Birż z różnych stron Polski. Śmierć tego wybitnego polityka odbiła się szerokim echem w ówczesnej korespondencji oraz w piśmiennictwie okolicznościowym zredagowanym w różnych kręgach powiązanych ze stronnictwem birżańskim.

Krzysztof Radziwiłł po śmierci brata zadbał o należną mu oprawę egzekwiów. Duży udział w przygotowaniu tej uroczystości miał Daniel Naborowski, który pod nieobecność hetmana zajętego kampanią wojenną nadzorował organizację pochówku swego pierwszego patrona oraz przeprowadzał rozrachunki i wypłacał legaty testamentowe. Wspominał o tym później w jednym z listów do Krzysztofa II:

Ja nieszczęsny, którym od lat 33 wstęp posług moich czynił [...] i przed śmiercią nieboszczykowską ku W.Ks.M. i na pogrzebie [...] i potem prace ustawiczne podejmując [...]<sup>1</sup>.

Hetman, troszcząc się o właściwy dla swego domu splendor funeralny, zaprosił na ceremonie złożenia do grobu w Dubinkach ciała przyrodniego

---

<sup>1</sup> Cyt. za: J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 107.

brata znaczące osobistości w państwie. Zachował się list Zygmunta III Wazy, w którym król „prośbie dosyć czyniąc” wysyłał kondolencje i wyrazy przyjaźni, zwracając się do Krzysztofa II:

Chcemy tedy mieć i żądamy, aby Uprz. Tw. na termin pogrzebowi złożony do Dubinek przybywszy naprzód małżonkę nieboszczykowską z dziadkami w tym żalu, które Pan Bog na nich dopuścił, imieniem naszym przyżałował<sup>2</sup>.

Król i niedawny antagonistą Janusza „rokoszanina” zapewniał także o chęci niesienia pomocy wdowie i sierotom oraz prosił Krzysztofa II o ścisłe wypełnienie woli zmarłego.

Kondolencje przesłał na ręce brata kasztelana wileńskiego królewicz Władysław, wyrażając nie tylko „żałość z śmierci sławnej pamięci Jaśnie Wielmożnego pana [...]”, ale równocześnie zapewniając:

[...] żal nasz przez posła swego na czas pogrzebu naznaczony oświadczyć gotowi jesteśmy, chcąc zaraz i szczerzy nasz przeciwko zacnemu domowi wszytkiemu W.M. afekt i uprzejmą chęć naszą ofiarować [...]<sup>3</sup>.

Krzysztof II zaprosił nawet na obchody funeralne swego przyjaciela – biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza. Ten jednak, nie mogąc przybyć na Litwę, usprawiedliwiał się ze swojej nieobecności. Biskup, składając kondolencje, zapewniał hetmana o przyjaźni i wyrażał żal po stracie „wielkiego senatora” i przyjaciela „ktoregom chęci, łaski i przyjaźni wielkiej przeciwko sobie za żywota Je[g]o Mci doznawał”<sup>4</sup>.

Wielki smutek Krzysztofa po stracie brata został opisany w wielu ówczesnych listach, dokumentach archiwalnych i relacjach pamiętnikarskich. Samuel Maskiewicz odnotował w swoim diariuszu, że po otrzymaniu wiadomości o zgonie Janusza I jego brat „smętny barzo pokwapił się bez ceremonij do Warszawy”<sup>5</sup>. „Wielki i serdeczny żal” wyraziła również Katarzyna Gorajska, krewna Radziwiłłów, stwierdzając: „Cóż o sobie rzeczymy? Których jako najbliższych taki żal trapić serdecznie musi?”<sup>6</sup>

O przeżywaniu śmierci Janusza I przez hetmana oraz o jego staraniach uświetnienia pogrzebu drukami okolicznościowymi mówi nam list Salomona Rysińskiego z 29 listopada 1620 roku:

<sup>2</sup> AGAD Archiwum Radziwiłłów [dalej AR], dz. XI, ks. 40, s. 114.

<sup>3</sup> *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła*. Oprac. A. Muchliński. Kraków 1867, s. 25. List z Warszawy 29 grudnia 1620 roku.

<sup>4</sup> List z Padwy 10 marca 1621 roku. AGAD, AR, dz. V, t. 451.

<sup>5</sup> *Pamiętniki Samuela i Bogusława Maskiewiczów. Wiek XVII*. Oprac. A. Sajkowski. Wrocław 1961, s. 216.

<sup>6</sup> Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birzańskiej. Listy żon i córek. Rękopis BN [sygn. III 3277], k. 67. List z Potoczan 3 stycznia 1621.

Przyjechawszy sam z Wizun do Wilna zastałem pisanie W.Ks.M. wielkiego i nieznośnego żalu pełne, którym W.Ks.M. acz niezmiernie, ale słusznie Ks.J.M.P. Wileńskiego, brata swego rodzonego, niespodziewanie jeszcze z tego świata oplakujesz, którego śmierci wiele ludzi zacnych, wiele dobrych, wiele pobożnych, a krotce mówiąc wszyscy cnotliwi serdecznie W.Ks.M. płakać pomagają<sup>7</sup>.

Paremiolog wskazywał również w swoim liście do hetmana na literatów, którzy najlepiej, jego zdaniem, przygotowują „scripta funerea” niezbędne do uświetnienia uroczystości. Konieczność nadzorowania przygotowań tej „produkcji” funeralnej wynikała przede wszystkim z ówczesnego zwyczaju redagowania różnorodnych utworów epicedialnych, które towarzyszyły uroczystym ceremoniom pogrzebowym: niektóre druki były rozdawane podczas pochówku, inne utrwały wygłoszone na nim kazania, jeszcze inne stanowiły – przez odpowiednio zredagowane przypisanie – deklarację współpracy i oddania swych usług bratu zmarłego Krzysztofowi II.

Twórczość ta redagowana i wydawana była w krótkim czasie na wyraźne życzenie Radziwiłłów, jak czytamy w liście Salomona Rysińskiego oraz w mniej znanej korespondencji Baltazara Krośniewicza. Ten ostatni wspomina również o innych szczegółach przygotowywania uroczystości „ostatniej posługi” dla księcia Janusza:

Iż Książę J. Mć, Pan Wileński, w Krystusie szczęśliwie zmarły za żywota swego usługował radzie Bożej jak w obronie praw wieczystych, tak w obronie zborów bożych i rozmnożeniu chwały jego świętej, słuszna abyśmy wszyscy jednostajnie onemu jako naprzystojniej ostatnią posługę w prowadzeniu i schowaniu ciała jego wyrządzili. Na rozkazanie tedy W.Ks.M. i sam przecie ad diem dicta to jest 21 Feb. Do Wilna na ten czas żałosny przybędę i wszytkę bracią districtu zawilejskiego do tegoż [...] upamię, aby się na tenże dzień wszyscy bez wszelakich wymówek stawili. Rozumiem, że żaden miłujący chwałę Bożą tego nie omieszka<sup>8</sup>.

Krośniewicz 22 stycznia 1621 roku wspomina o wyznaczeniu dnia pogrzebu na 21 lutego, podczas kiedy inne źródła podają datę 16 lutego, czyli kilka dni wcześniej.

Druki funeralne nie tylko określają datę pogrzebu, ale również precyzują moment odejścia kasztelana wileńskiego. W *Mowie o życiu i śmierci* [...] Janusza Radziwiłła Adam Rassius dokładnie przedstawił dzień, a nawet godzinę zgonu: „[...] wyzionął ducha wobec kapłana słowa Bożego o go-

<sup>7</sup> AGAD, AR, dz. V, t. 316, 13601.

<sup>8</sup> Ibidem.

dzinie dziesiątej przed południem, 7 listopada 1620 roku”<sup>9</sup>. Cezura trzymiesięczna dzieląca datę śmierci kasztelana wileńskiego od uroczystości pożegnalnych nie była w XVII wieku wyjątkowa. W rodzinach magnackich tak długi okres czasu był niezbędny, aby odpowiednio przygotować pogrzeb oraz aby zgromadzić wszystkich znakomitych uczestników orszaku. W przypadku Janusza I należało jeszcze pokonać dodatkowe przeszkody: książę zmarł bowiem w Prusach Książęcych w Czarlinie pod Gdańskiem, w domu swego sługi, gdzie schronił się przed panującą zarazą. Należało więc w tych niesprzyjających okolicznościach sprowadzić jego ciało, aby zgodnie z ostatnią wolą zmarłego pogrzebać go w Dubinkach. Jan Zygmuntowicz, autor jednego z opublikowanych kazania, wspomina o tych przeszkodach w liście dedykacyjnym skierowanym do Jana Szwykowskiego, podkreślając, iż „puścił się” on po ciało Radziwiłła „w sam ogień morowego powietrza”. Odważna wyprawa na tereny objęte zarazą została przez Zygmuntowicza umotywowana szczególnymi związkami łączącymi Jana Szwykowskiego i księcia Janusza, którego „na swoich rękach w dzieciennym jego wieku nosił, potym pilnował i informował”<sup>10</sup>.

Rozbudowana tytułatura kazania Zygmuntowicza pozwala na dalsze uściślenia chronologiczne dotyczące ceremonii pożegnalnych pana birżańskiego: *Melius albo kazanie na wprowadzenie ciała Jaśnie Oświeconego sławnej pamięci Pana Jego Mści Pana Janusza Radziwiłła [...] odprawowane 12 Januarij Roku Pańskiego 1621 we dworze książęcym [...]*. Data wskazana w tym druku informuje o obchodach pogrzebowych, które zaczęły się na dworze 12 stycznia, a więc ponad miesiąc przed zaplanowanym pogrzebem. Prawdopodobnie było to umotywowane sprowadzeniem szczątków kasztelana wileńskiego na Litwę. Jak bowiem czytamy w datowanej dedykacji poprzedzającej zbiorowy tom *Naeniae a diversis scriptae in exequias [...] Janussi Radivili [...]* 8 stycznia 1621 roku jeszcze nie zakończono eksportacji zwłok. Andrzej Lechius Skotus pisał bowiem:

Ja, który w ciągu całego dziesięciolecia nie pominąłem żadnej weselszej sposobności okazania wdzięczności, którą wzbudzała, a nawet prowokowała we mnie wielokrotnie łaskawość brata Waszej Wysokości za jego życia, to podjąłem także smutniejszą sposobność, oczywiście po sprowadzeniu tu jego szczątków<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> A. Rassius: *Oratio de vita et morte [...] Janussi Radivili*. W: *Iusta funebria Illustrissimo Celssissimoque Principi ac Domino D. Janussio Radivilo [...]* Lubcz: Druk: Piotra Blastusa Kmity [1621]. Tłumaczenia fragmentów łacińskich Aleksandra Golik-Prus.

<sup>10</sup> J. Zygmuntowicz: *Melius albo kazanie na wprowadzenie ciała Jaśnie Oświeconego sławnej pamięci Pana Je[g]o Mści Pana Janusza Radziwiłła [...]* Wilno [1621].

<sup>11</sup> *Naeniae a diversis scriptae in exequias [...] Janussi Radivili [...]* Lubcz: Druk. P. Blastusa Kmity 1621.

Dedykacja Adama Rassiusa poprzedzająca *Justa funebria...*, podobnie jak poprzednie przypisanie skierowana do księcia Krzysztofa II, nosi datę 12 stycznia, a więc pokrywa się z dniem wygłoszenia przez Zygmundiusza kazania na dworze birżańskim. Być może *Mowa o życiu i śmierci Najjaśniejszego Księcia, Pana Janusza Radziwiłła* oraz kazanie „na wprowadzenie ciała” zostały wygłoszone jako inauguracja funeralnej pompy przygotowanej dla kasztelana wileńskiego na Litwie.

Superintendent dystryktu wileńskiego osnuł swoje rozważania wokół motta „*Melius est ire in domum luctu quam ad domum gaudij*” z *Księgi Eklezjastes* (7, w. 3). W dedykacji skierowanej do Szwykowskiemu uściślił także datę przygotowania homilii do druku: 4 lutego 1621 roku. Tak szybkie opublikowanie kazania wynikało prawdopodobnie z faktu wykorzystania książeczki już w czasie właściwych obchodów funeralnych, kiedy to rozdawano pomiędzy uczestników pogrzebu podobne wydawnictwa.

Jedyny zachowany we Lwowie egzemplarz<sup>12</sup> mowy Zygmundiusza nosi ślady niezbyt przychylniej lektury homilii: już na karcie tytułowej przekreślone zostały określenia autora „sługę P. Chrystusowego superintendenta dystryktu wileńskiego”, zastąpione pejoratywnym rzeczownikiem „klechę”. Ponadto do pierwszego słowa druku [„*Melius*”] dodano dopisek „*Miałeś*”, a na dole karty rozbudowano myśl: „*Melius to jest miałeś z domu...*”. Ingerencje staropolskiego czytelnika widoczne są i na dalszych kartach kazania. W przypisaniu fragment wychwalający księdza Jakuba Popowskiego został skomentowany przez złośliwe przytoczenie przysłowia „*Kruk krukiwi oka nie kłuje*”. Jak więc widać, funkcja utrwalenia mowy pogrzebowej dla zbudowania przyszłych odbiorców w tym przypadku nie została zrealizowana. Dopiski, skreślenia, złośliwe przekręcanie słów świadczą o co prawda uważnej, ale niezgodnej z wolą autora interpretacji dzieła.

Oprócz wskazanych druków przygotowanych na rozpoczęcie obchodów pogrzebowych zachowały się także wydawnictwa zawierające wiersze okolicznościowe sławiące zmarłego księcia Janusza. Jednym z nich był zbiorowy tom poezji żałobnej *Naeniae a diversis scriptae...* dedykowany Krzysztofowi II Radziwiłłowi. Autor przypisania Andreas Loechius Scotus zamieścił tu obok swoich łacińskich utworów polskie wiersze Daniela Naborowskiego, Bieniasza Budnego oraz Jana Rybińskiego. W panegirycznych „rymach” nadwornych poetów oprócz hiperbolicznych porównań nawiązujących do mitologii występują pewne akcenty biograficzne charakteryzujące bliżej zmarłego. Naborowski – w przeszłości nauczyciel języków obcych w czasie zagranicznych podróży Janusza I – podkreślił zalety Janusza jako poliglota:

<sup>12</sup> Egzemplarz z Biblioteki im. Stefanyka, sygn. I CT 35796.

Słynął wielki senator w wymowie, w poradzie  
Lub łacińskimi, lubo francuskimi słowy  
Lubo polskiej zażywał lub niemieckiej mowy<sup>13</sup>.

Podobna charakterystyka przedstawiona została w łacińskiej biografii Adama Rassiusa, który nieco wzbogacił książęcą znajomość języków obcych: „nasz Janusz wspaniale wykształcony w języku łacińskim, włoskim, francuskim, hiszpańskim i niemieckim”<sup>14</sup>.

Naborowski, oprócz typowych pochwał panegirycznych podkreślających patriotyzm księcia, jego bohaterstwo w boju i szczególną troskę o religię protestancką, podaje bardziej konkretne przyczyny śmierci kasztelana wileńskiego:

Aż, gdy niesłychanymi bólami śledziony,  
A serca, przez niemały czas już był trapiiony  
Chciał powietrze odmienić, a tam u strumienia  
Cieplicznego sprobować bolow swych ulżenia.  
Wtym poganin Koronne państwa jął wojować  
Mieczem i ogniem ludzie i też włości psować.  
Tak wzniecone w Ojczyźnie okrutne zapaly  
Sprawiły, że o własne zdrowie swe niedbały,  
Tym prędzej się pośpieszał, ani się szanował,  
Aby miłą Ojczyznę w tej toni ratował<sup>15</sup>.

Podobne okoliczności zejścia księcia Janusza wymienia Adam Rassiusz w biografii Radziwiłła:

Przeto i w tym bieżącym roku czując, że zdrowie dotknięte jest ciężką chorobą, postanowił udać się do ciepłych źródeł. Gdy jednak już wyjechał, otrzymał nieszczęsną wiadomość o klęsce polskiego wojska i zagładzie naczelnego wodza, jak też znaków pewnych mężów. [...] Przeto więcej ceniąc bezpieczeństwo Rzeczypospolitej niż własne zdrowie, zmienił zamiar wyjazdu i skreślił prosto do Warszawy na zgromadzenie [...] Lecz gdy już był w drodze niedaleko Gdańska, zmogła go ciężka choroba, powaliła i spustoszyła<sup>16</sup>.

Bieniasz Budny w swoim wierszu podkreślił ten sam aspekt postawy patriotycznej Radziwiłła, poruszając zarazem dość drażliwy temat zatargów politycznych kasztelana wileńskiego, który poróżniony z królem i innymi

<sup>13</sup> D. Naborowski: *Oświeconemu Książęciu [...] Januszowi Radziwiłłowi [...] uśpionemu pamiątka*. W: *Naeniae a diversis scriptae...*

<sup>14</sup> A. Rassius: *Oratio de vita et morte...*

<sup>15</sup> D. Naborowski: *Oświeconemu Książęciu [...] Januszowi Radziwiłłowi...*

<sup>16</sup> A. Rassius: *Oratio de vita et morte...*, k. C2v-C3r.

dostojnikami państwowymi wiele lat przebywał na dobrowolnym wygnaniu za granicą:

W takie dary bogatym, w insze nieubogim  
Słynąc służył Ojczyźnie i wolnościom drogim.  
Dla której zdrowie ważył, a dla jej swobody  
A samę śmierć za nic miał i wszystkie przygody.  
Ale że się na ludziach ludzie znać nie chcieli  
Ani uważać tego, co za człeka mieli  
Wziął Bóg od tych niewdzięcznych tak zaczął osobę  
I przedniejszą, która się w nim lśniła ozdobę<sup>17</sup>.

Jan Rybiński, trzeci poeta zamieszczający swe funeralne rymy w tomiku, w *Nagrobku* skoncentrował się na koligacjach rodzinnych i znakomitych koneksjach Radziwiłła ze znaczącymi dworami europejskimi:

Matka księżna i obie zacne księżny żony  
Co Ostrog, Słuck, Brandenburg świadczą na wsze strony.  
W przyjaźń wielkich Monarchow, w świetność, w skarby, w sługi.  
Trudnoby go i z możnych Panow przesiągl drugi<sup>18</sup>.

W innym nagrobku zredagowanym w języku łacińskim jeden z uczniów gimnazjum wileńskiego – Jan Sax – hiperbolizację zmarłego magnata doprowadził do punktu najwyższego: „Nikt na ziemi – dopóki żył – nie przewyższył go [...]”. Ta wysoka ocena wynikała przede wszystkim z postrzegania Radziwiłła jako prawdziwego obrońcy wyznań reformowanych oraz mecenasa szkolnictwa różnowierczego. W *Nagrobku* spotykamy bowiem rzadkie w tego typu tekstach stwierdzenie:

Ten małe zgromadzenie – uświęconą trzódkę  
z niewieloma owcami przeciw drapieżnym wilkom  
dzielnie, jak wypada odpowiedzialnemu pasterzowi  
strzegł mocną laską pasterską;  
**świętymi gimnazjami i wykształconymi**  
**ich opiekunami żywimy się dzięki patronowi** [podkr. – M.J.]<sup>19</sup>.

Wierszowane popisy wychowanków wileńskiego gimnazjum poprzedzała wspomniana już *Mowa o życiu i śmierci* [...] *Janusza Radziwiłła* Adama Rasiusa. Nauczyciel szkoły wileńskiej był uczniem wybitnego filozofa i uczonego Bartłomieja Keckermanna oraz autorem prac z zakresu filozofii i lo-

<sup>17</sup> B. Budny: *O tymże*. W: *Naeniae a diversis scriptae...*

<sup>18</sup> J. Rybiński: *Nagrobek*. W: *Naeniae a diversis scriptae...*

<sup>19</sup> J. Sax: *Monumentum*. W: *Iusta funebria...*, k. D1r.



giki<sup>20</sup>. Rassowski w późniejszym okresie kierował edukacją Janusza II, był także wychowawcą nadwornego medyka Radziwiłłów birżańskich – Macieja Vorbek Lettowa. Lekarz w swoim pamiętniku wystawił mu taką opinię:

Tegoż czasu przy zborze ewangelickim [w Wilnie – M.J.] była sławna szkoła, do której za konrektora iż był zaciągnięty inspektor mój, a ich alumnus Adamus Rassius, vir literatissimus [...] <sup>21</sup>.

W biografii zamieszczonej w *Iusta funebria...* Rassowski podkreślał – tak jak w cytowanym wcześniej nagrobku Saxa – zasługi kasztelana wileńskiego jako protektora szkolnictwa protestanckiego. Sporo miejsca przeznaczył także na omówienie wykształcenia Janusza, akcentując tradycję Radziwiłłów w zakresie starannej i przemyślanej edukacji. Poparł te wywody dłuższą dygresją:

O Lacedemońska cnoto, najbardziej godna do naśladowania przez wszystkich szlchetnych rodzicieli! Jakże inaczej inni rodzice zgnuśniali i zniechęcili, gdy sądząc, że nauka sztuk wyzwolonych szkodzi zdrowiu i że nauka scholastyczna osłabia siły ciała, nie chcą, aby ich synowie byli polerowani szlachetną literaturą, czy też lekkomyślnie nie chcą, aby przez jakieś podmuchy pilności byli dotykani. Potem także tego swojego zaniedbania i lenistwa w kształceniu zbierają godne nagrody, gdy zaś synowie dorastają albo kłócą się z rodzicami i nie słuchają ich napomnień, albo żyją w nieujarzmionej pożądlivosti myśli na widoku rodziców, trwoniąc brzydko swoje zdolności, narażając na różne niebezpieczeństwo zdrowie, a niejednokrotnie także oddając duszę piekłu na nieuleczalną stratę <sup>22</sup>.

Argumentacja nauczyciela szkoły wileńskiej stanowiąca indywidualny rys jego wypowiedzi funeralnej widocznie trafiła do przekonania bratu zmarłego, skoro później powierzył mu nadzór nad początkową edukacją swego syna Janusza II. Pamiętajmy bowiem, że druki związane z pogrzebem kasztelana wileńskiego nie tylko utrwały sylwetkę zmarłego księcia, ale były przede wszystkim deklaracją współpracy z jego bratem Krzysztofem. Nieprzypadkowo prawie wszystkie wydawnictwa poświęcone pamięci starszego Radziwiłła były dedykowane jego młodszemu bratu. Nadworni poeci zgodnie z wolą i wyraźnym życzeniem księcia przedstawili swoje umiejętności rymotwórcze we wspomnianym polsko-łacińskim druczku *Naeniae a diversis scriptae...*, a także w kilkustronicowym wydawnictwie przygotowanym przez Stefana Szwejkowskiego *In exequias Illustrissimi Principis*

<sup>20</sup> Zob. B. Nadolski: *Życie i działalność naukowa uczonego gdańskiego Bartłomieja Keckermanna. Studium z dziejów Odrodzenia na Pomorzu*. Toruń 1961, s. 72, 133.

<sup>21</sup> M. Vorbek Lettow: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*. Oprac. E. Galos, F. Mincer. Wrocław 1968, s. 31.

<sup>22</sup> A. Rassius: *Oratio de vita et morte...*, k. A4v.

*Janussii Radivilli* [...]. Łacińskie wiersze zamieścili tu Piotr Kochlewski oraz Salomon Rysiński. Druczek ten, noszący datę przypisania 16 lutego 1621 roku, a więc prawdopodobną datę pogrzebu Janusza I, wyszedł spod prasy lubczańskiej Piotra Blastusa Kmity. Wiersze przedstawili tu zaufani słudzy Krzysztofa II, a nie jak w przypadku Naborowskiego, Budnego, Rybińskiego czy Loechiusa ludzie pióra związani z jego starszym bratem lub deklarujący swoje usługi pisarze luźno połączeni z dworem birżańskim.

Oprócz poetów bogatą produkcją okolicznościową poświęconą pamięci kasztelana wileńskiego popisało się środowisko szkolne. Uczniowie wileńskiej szkoły zborowej ofiarowali wraz ze swym konrektorem Rasiuszem omawianą wcześniej broszurkę zawierającą łacińską mowę i wiersze. Została ona również wydrukowana przez oficynę Kmity. W Wilnie natomiast „wyprasowano” podpisaną przez Jerzego Mellemana, konrektora tamtejszego gimnazjum, pracę *Praefica Musa ad tumultum* [...] *Janussi Radivili*. Data na karcie tytułowej oznaczona jest na sposób rzymski XIV Calen. Martias Anno Domini M.DC.XXI, wskazuje więc 16 lutego, czyli dzień pogrzebu. Zaznaczono także miasto „Dubingis”, czyli ostateczne miejsce spoczynku księcia Janusza. Dedykacja skierowana do Krzysztofa Radziwiłła zajmuje nietypowe miejsce, została mianowicie zamieszczona na 2 ostatnich stronach książeczki. Patrona różnowierców na Litwie uczciło także gimnazjum wileńskie drukiem *Lacrimantes Musae Gymnasii Orthodoxi Vilnensis*..., zawierającym „żale” rektora Andrzeja Welsiusa oraz Jerzego Mellemana i Mikołaja Władzisławskiego. Zbiorek ten – jak głosi napis na karcie tytułowej – wydano w drukarni wileńskiej. W Wilnie ogłoszono – bez wskazania drukarza – kazanie Pawła Demitrowicza *Mnemozyn in exequias pie defuncti* [...] *Janussi Radivili*. Autor na karcie tytułowej określił się jako sługa Jana Hołowczyńskiego, a swoją dedykację datowaną na 15 lutego 1621 roku skierował do Krzysztofa Radziwiłła.

Niektórych danych dotyczących miejsca wydania druków funeralnych z 1621 roku nie sposób dzisiaj uściślić. Estreicher wskazał na publikację *De obitu principis Janussi Radivili castellani vilnensis*... Salomona Rysińskiego, nie precyzując wszystkich danych bibliograficznych, ze względu na brak karty tytułowej przechowywanego w Bibliotece Krasińskich egzemplarza<sup>23</sup>. Prawdopodobnie sługa Krzysztofa II, zaprzyjaźniony z Piotrem Blastusem Kmitą, wybrał tłocznnię lubczańską, zwłaszcza że miał niezbyt wysokie mniemanie o impresorach wileńskich. Radził bowiem w 1617 roku swemu patronowi, aby wybrał drukarnię Kmity do „wyprasowania” okolicznościowych tekstów pogrzebowych, tak tłumacząc swoją opinię: „[...] musi podobno z tym do Lubcza, bo typograf wileński niedbały”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 26. Kraków 1915, s. 535.

<sup>24</sup> List z 18 marca 1617 roku. AGAD AR, dz. V, t. 316.

Oprócz wskazanych opublikowanych kazań i rymów pogrzebowych pamięć magnata została utrwalona w rękopiśmiennych wierszach Daniela Naborowskiego, który w *Trenach na śmierć księcia Radziwiłła, kasztelana wileńskiego* mniej konwencjonalnie i bardziej osobiście wyraził żal z powodu odejścia swego mecenasa<sup>25</sup>. Te „rymy” nie znalazły się wśród wytłoczonych tekstów funeralnych, podobnie jak pozostała spuścizna najwybitniejszego twórcy birżańskiego. Obserwując bowiem druki wychodzące z Radziwiłłowskiej drukarni w Lubczu lub te, które zostały przypisane panom pieczętującym się herbem „Trzy Trąby”, można stwierdzić, że największa część tego typu produkcji typograficznej zostawała wypuszczana na rynek czytelniczy w związku ze śmiercią członków rodziny magnatów litewskich. Nie odbijano krążących w rękopiśmiennych odpisach wierszy nadwornych poetów. Splendor rodu i ówczesne zwyczaje pogrzebowe wymagały natomiast obfitej twórczości okolicznościowej, chociaż ta nie stała często na zbyt wysokim poziomie. Radziwiłłowie ulegali jednak tym zwyczajom, nawet wbrew zaleceniom religijnym i wbrew zostawianym w testamentach życzeniom odnoszącym się do skromnego pochówku. Janusz I, wyrażając swą ostatnią wolę, wydał takie dyspozycje dotyczące pogrzebu:

A ciało moje chcę, aby było pochowane w księstwie naszym Radziwiłłowskim w Dubinkach, gdzie zbór ewangelicki przez mie jest zmurowany, w sklepie podle ciał przodków moich. A to ma być odprawiono bez ceremonii i obrzędów zabobonnych według zdania małżonki mej miłej i woli brata mego miłego Książęcia Jego Mści pana Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego W.Ks.Lit.<sup>26</sup>

Prośba księcia o skromny pogrzeb dobrze współgrała z tonacją i wymową ideową całego testamentu. Pozostawała jednak w sprzeczności ze splendorem rodu i ówczesnymi oczekiwaniami społecznymi. Należało więc pogodzić te dwa sporne wymagania. Ówczesnie bowiem tak uzasadniano wystawne ceremonie pogrzebowe:

Dwa są fundamenty, czemu umarłych ciała uczciwie grzebiem. Pierwszy jest związek bądź to przyjaźni, bądź też krwie [...], drugi – ciała nasze są kościołem Ducha Świętego [...], dlatego kiedy się ten kościół obali, uczciwie ma być pochowany [...], po trzecie przystoi [...], zwłaszcza kiedy się pogrzeb w zacnym domu odprawuje<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Analizę tych utworów przeprowadził M. Włodarski: *Barokowa poezja epicedialna. Analizy*. Kraków 1993, s. 23–49. Badacz podał tam jednak nieprawidłową datę śmierci Janusza Radziwiłła.

<sup>26</sup> *Testament Janusza Radziwiłła, kasztelana wileńskiego*. W: U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 170.

<sup>27</sup> Cyt. za: J. Chrościcki: *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*. Warszawa 1974, s. 58.

W „zacnym domu” Radziwiłłów zmobilizowano więc wszystkie siły i pióra, aby godnie przedstawić i pożegnać księcia Janusza. Była to przede wszystkim twórczość nadwornych literatów, korzystających z patronatu Janusza lub pracujących dla jego brata Krzysztofa. Teksty funeralne polskie i łacińskie oraz kazania wygłoszone w ciągu kilkunastodniowych uroczystości pożegnalnych zostały wytłoczone w oficynie Radziwiłłowskiej w Lubczu. Ponadto kilka druków wydało w Wilnie środowisko szkolne: nauczyciele i uczniowie tamtejszej szkoły zborowej i gimnazjum, czyli placówek dla których Janusz Radziwiłł przeznaczył pewne sumy i nadania<sup>28</sup>. Druki te stanowiły następnie ważny element pogrzebu, były prawdopodobnie rozdawane pomiędzy zaproszonych gości, a w przyszłości miały zapewnić nieśmiertelność „wiecznej sławy” birżańskiego magnata.

<sup>28</sup> Zob. *Testament Janusza Radziwiłła...*, s. 175.

MARIOLA JARCZYKOWA

#### **Funeral printed matters devoted to Janusz Radziwiłł the First**

##### **Summary**

After the death of Janusz Radziwiłł the First (1620), many special publications appeared in the Lithuanian printing houses (Vilnius, Lubcz), which commemorated the castellan of Vilnius. Dedications addressed to the brother of the deceased, prince Christopher the Second, allow the reconstruction of the funeral service organized in Birże and Dubinki. The dates under the notes point at the chronology of the ceremonies: the body of the deceased in Czarlin near Gdańsk was brought down to Lithuania by Jan Szejewski before January the 8<sup>th</sup>; the bringing of the body to the manor in Birże took place January the 12<sup>th</sup>; the funeral took place on the 16<sup>th</sup> of February in Dubinki. The printed matters register sermons and speeches made and record the occasional poems written by the court poets and students of the Radziwiłł schools. Despite eulogical exaggeration, there are some biographical facts and precise information about the circumstances of the death of the castellan to be found. Funeral output in the Polish and Latin languages was prepared on the request of the brother of the deceased; the publications were distributed among the funeral guests.

МАРИОЛА ЯРЧИКОВА

#### **Траурные печатные тексты, посвященные Янушу I Радзивиллу**

##### **Резюме**

После смерти Януша Радзивилла (1620 г.) в литовских типографиях (Вильнюс, Лубч) появились многие издания по случаю смерти вильнюсского кастеляна.

Посвящения, направленные к брату покойного – князю Кжиштофу II – дают возможность воссоздать ход траурных праздников, которые организовались в Биржах и Дубинках. Даты, помещенные под приписаниями, указывают на хронологию церемонии: к 8 января тело умершего в Чарлино около Гданьска князя в Литву привез Ян Швейковский, 12 января торжественно ввели покойного в усадьбу в Биржах, 16 января состоялись его похороны в Дубинках. В печатных изданиях сохранены проповеди и речи тогда произнесенные, запечатлены стихотворения, написанные по случаю смерти князя, поэтами и учениками радзивилловских школ. В этих произведениях кроме панегирического преувеличения можно обнаружить биографические сведения, а также точные данные об обстоятельствах смерти вильнюсского кастеляна. Эти произведения на польском и латинском языках были написаны по заказу брата покойного, а потом раздавались участникам похорон.